# MONITOR

## Na R. P. 1776.

## Nro: XII.

## Dnia 10. Lutego.

---

*Nihil eſt viutute formoſius, nihil pulchrius, nihil amabilius.*

Cic: fam. 9. 14.

Złego dziſiay ieſtem humoru, y proſzę czytelnikow moich o wybaczenie, że gorliwość moia ku cnocie y dobru publicznemu, każe mi to mowić, od czego chętniebym rad ſię uwolnić, gdyby mi tak tkliwey nie dano zaczepki. Woynę mi wypowiedziano, muſzę ſię bronić. Pewny wyſmukły gładyſz rozwiozłych obyczaiow, ktory ſię chełpi, że umie na palcach piſma Woltera y Ruſſo, ktorych iednakowo nie

rozumie, w brew mi powiedział „ Mci
„Panie, Monitory W. Mci Pana nie
„wiele ważą, gdy mowisz o cnocie,
„szczęściu ludzkim y nieśmiertelności
„duszy po śmierci. Cnota iest to tyl-
„ko fałszywe natchnienie, mowił on, kto-
„rym zabawiaią lud pospolity, prawdzi-
„wą zaś szczęśliwością nie iest nic inne-
„go, tylko zadosyć czynienie swoim na-
„miętnościom, á nieśmiertelność duszy,
„iest wynalazek Religii, ktorego nigdy
„dowieść nie można.„O! iakżeś nieszczę-
śliwy, odpowiedziałem mu, z temi
wszystkiemi, ktorzy tak myślą iak ty, y
pierwszych zdrowey Filozofii moralney
nie umieią początkow. Jaka nieszczę-
śliwość czasow naszych, w ktorych tyle
autorow zadaie sobie pracę do nieu-
znania wszechmocnego Stworcy, y te-
go rozumu, ktory on nam dał! Dawni
Filozofowie pracowali na uczynienie
źwierząt ludźmi rozumnemi; nasi nie-
ktorzy dziś udaiący się bydź Filozofa-
mi, pracuią na uczynienie z ludzi uda-
rowanych rozumem nieiakiego bestyi
rodzaiu. Z temi teraz nierozumnemi
źwie-

źwierzętami mam robotę, ktore chciałbym przemienić w ludzi rozumnych, ieżeli to być może. Zaczniymy śmiało w imię cnoty.

Nie potrzeba tylko doświadczyć, ieżeli kto chce, á uczynić skład Moralności, zasadzaiąc go na początkach przeciwiaiących się prosto tym, ktoreśmy ustanowili. Pozwolmy na to, aby niewiadomość y przesądy zastąpiły mieysce oświeconego rozumu, aby dziwactwo y namiętności były położone na mieyscu rostropności y cnoty; wywołay z społeczności y obcowania ludzkiego sprawiedliwość, y dobroczynność, ażebyś zasadził w nim na to mieysce nie sprawiedliwości, miłość własną, ktora ściągaiąc wszystko na swoię stronę, nie ma żądnego względu na cudzy interes, ani pożytek powszechny. Rozłoż y przystosuy te początki do szczegulnych stanow ludzkich, y patrz potym iakiby mogł bydź skutek podobnego składu, dawszy to, aby był wzięty za prawidło. Możnaż dać temu wiarę, ażeby kiedy uszczęśliwienie człowieka, dobro

Familii, było pożytkiem narodow y całego rodzaiu ludzkiego? nikt ieſzcze nie śmiał utrzymować tak dziwnego zdania, w ktorym oczywiſta pokazuie ſię zdrożność.

Nie przeczę ia tego, ażeby nieſprawiedliwość y namiętności nie miały w pewnych okolicznościach ziednać iakiegoukontentowania lub iakiey korzyści. Ale oprocz tego, że cnota wydaie daleko częściey y beśpieczniey też ſame ſkutki, rozum y doświadczenie pokazuią nam, że dobra nabyte przez nieſprawiedliwość, nie ſą, ani tak prwdziwe, ani tak trwałe y czyſte, iako te, ktore ſą owocem cnoty. To ieſt że pierwſze nie będąc zgadzaiące ſię z ſtanem rozumnego y ſpołecznego ieſteſtwa, nie maią żadnego gruntu ale tylko zdradliwą okazałość. Są to iak kwiatki nie maiące korzenia, ktore iak prędko ſię rozwiną, ſchną natychmiaſt y upadaią.

Co zaś do nieſzczęść y przykrości do ſtanu ludzkiego przywiązanych, na ktorę można mowić w powſzechności,

iż

iż poczciwi ludzie rownie iako y inni są wydani: pewna iednakże iest, że cnota ma tu ieszcze rożne korzyści. Nayprzod wielką ma sama z siebie własność do uprzedzenia lub oddalenia wielu z tych nieszczęść, iak to widziemy w samym skutku, iż osoby rozumne y umiarkowane w obyczaiach unikaią, siła przeciwnych stosow, w ktore bezrozumni wpadaią. Powtore w tym przypadku, w ktorym taż mądrość nie może uchronić nas od nieszczęść, dodaie dzielności duszy naszey do znoszenia ich, y nadgradza ie ukontentowaniem y słodyczą, ktora nie mało w nich umnieysza czucia. Jest bowiem jakieś ukontentowanie nierozdzielne od cnoty, ktore nie może nigdy bydź nam odięte, y istotna nasza szczęśliwość małe tylko nieiakie cierpi zranienie przez przypadki przemiiaiące, y powierzchowne, ktore nas niekiedy mięszaią.

„Dziwi mnie to, mowił Izokrates, „gdy kto tak się przeświadcza, że ci kto„rzy się trzymaią statecznie pobożności „y sprawiedliwości powinni spodzie-

wać

„wać się większey nieszczęśliwości, ni-
„żeli źli ludzie, y nie mogą obiecować
„sobie większey korzyści z strony Bo-
„gow y ludzi. Co do mnie ia rozu-
„miem, że sami tylko ludzie poczciwi
„używaią obficie tego wszystkiego, co
„tylko godne iest naszego szukania,
„a źli przeciwnie nie poznaią na-
„wet żadnego z ich nayprawdziwszych
„pożytkow. Ktokolwie niesprawiedli-
„wość przenosi nad sprawiedliwość, y
„zakłada naywyższą szczęśliwość na
„zdzierstwie dobra cudzego, podo-
„bnym się staie zdaniem moim do be-
„styi, ktora kąsaiąc wędkę, to co z niey
„weźmie, kontentuie ią mile z począ-
„tku, lecz w krotce potym znayduie się
„uwikłana w nader wielkie nieszczę-
„ścia. Ci przeciwnie, ktorzy się przy-
„więzuią do pobożności y sprawiedli-
„wości są nie tylko w bespieczeństwie
„na czas ninieyszy, ale ieszcze mogą
„zabierać dobre nadzieie na całą życia
„swoiego resztę. Przyznaię, że to nie
„zawsze się przytrafia, ale pewna iest
rzecz

"rzecz że doświadczenie pospolicie ie "uprawdza. We wszystkich zaś rze"czach, w ktorych nie można przewi"dzieć nieomylnie pomyślnego skutku, "mądrego iest człowieka chwytać się tey "strony, ktora nayczęściey obraca się "na nasz pożytek. Lecz nic nie masz "nie rozumnieyszego, iako mniemanie tych, ktorzy wierząc że sprawiedli"wość iest rzeczą y wdzięcznieyszą "Bogom, niżeli niesprawiedliwość, my"ślą iednakze, że ci, ktorzy się przywię"zuią do pierwszey, będą nieszczęśli"wsi nad tych, ktorzy się zatopiaią w "ostatniey."

Y tym to sposobem wszystkie roztrząsnąwszy okoliczności, korzyść cnoty nie ma żadnego porownania. Y pokazuie się oczywiście, iż takie było rozporządzenie Boskiey mądrości, aby powiązało naturalnie złe fizyczne z złym moralnym, iako skutek z przyczyną, y przywiązało przeciwnie dobro fizyczne czyli szczęśliwość człowieka do dobra moralnego, czyli do pełnie-

nia

nia cnoty: tak dalece, iż mowiąc w powſzechności, y według pierwſzego rzeczy uſtanowienia, zachowanie praw naturalnych, nie ieſt mniey ſpoſobnieyſze do przyśpieſzenia publicznego y ſzczegulnego uſzczęśliwienia, iako dobry rząd życia y ſkromność ieſt z natury ſwoiey ſpoſobna do zachowania zdrowia. A iako te nadgrody cnoty, te ukarania przyrodzone wyſtępku, ſą ſkutkiem poſtanowienia Boſkiego, tak można rzetelnie ie uważać za nieiaki rodzay uſtawy (*ſanctio*) praw naturalnych, ktora iuż wiele nadaie powagi naukom zdrowego rozumu.